



Oczko



NR 1 (styczeń-luty)

Jasełka

Nasze tegorocznie jasełka odbyły się w restauracji Valde Bene, przy szkole.

Inscenizacja i interpretacja jasełek bardzo spodobała się publiczności. Jedni recytowali, inni nakrywali stół, jeszcze inni ubierali choinkę, a chór pięknie śpiewał ☺

Złożyliśmy sobie życzenia świąteczne i noworoczne, a potem przybył Mikołaj!



Śmiechu było co nie miara, bo Mikołaj „przetestował” nawet księdza proboszcza, każąc mu śpiewać ☺



W końcu jednak wszyscy otrzymali prezenty. Czy zasłużenie? Każdy oceni sam.



Nota redakcyjna

Święta bożonarodzeniowe minęły niewiadomo kiedy, ferie jeszcze szybciej. Drugi semestr się rozpoczął i zaczynamy kolejny okres pracy nad ocenami, nad sobą, aby mieć bardzo dobre zachowanie, aktywności i zabawy.

Zbierzcie siły i do pracy!

W tym numerze „Oczka” nowa rubryka, redagowana przez Kasię Weber. Rubryka jej autorstwa, jej pomysłu, jej pracy.

Długo zastanawialiśmy się z Asystentem Prasowym nad nazwą. Napisałyśmy nawet kilką nazw i eliminowałyśmy, tak długo, aż została najlepsza- według nas nazwa: „Projekt Kasia”.

Mamy nadzieję, że rubryka przypadnie Wam do gustu. Chętnie wysłuchamy, każdego głosu: zgody czy sprzeciwu.

A więc kochani do dzieła !

Miłego czytania!

KALENDARZ IMPREZ I UROCZYSTOŚCI
na miesiąc marzec na rok szkolny 2012/2013

UWAGA!!!

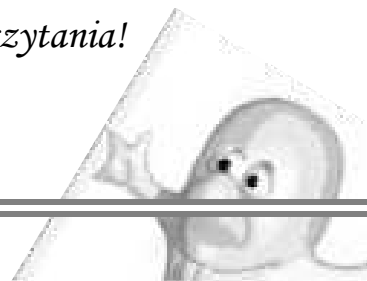
Już w marcu

święta wielkanocne,

a co za tym idzie

rekolekcje wielkopostne:

25 – 27 marca 2013!



SPOTKANIE Z BISKUPEM

8 stycznia, jak co roku pojechalśmy na Ostrów Tumską, by połamać się opłatkiem z jego mieszkańcami. W tym roku, mieliśmy możliwość spotkania



mnóstwo zachwytów i słów uznania.

Zostaliśmy poczęstowani ciasteczkami, cukierkami oraz napojami, z których chętnie wspólnie skorzystaliśmy.

Do zobaczenia w przyszłym roku!



się z biskupem Grzegorzem Balcerką. Wystawiliśmy nasze jasełka, za co otrzymaliśmy

Bal karnawałowy

Tegoroczny bal karnawałowy odbył się pod nazwą „Cały świat się bawi”. Każda klasa była przydzielona do innego kontynentu, mieliśmy Azję, Europę, Amerykę, Australię i Afrykę. Wszyscy wspaniale się przebrali©



Pani Ewa Lisiak opowiedziała kilka słów o kontynentach, a potem każdy musiał opowiedzieć za co się przebrał. Wybieraliśmy też informacje, które pasowały do każdej grupy np. Azja wybrała informację „Zawód gejsza”. Po krótkiej przerwie, podzieliliśmy się na dwie części. Pierwsza część grupy przygotowywała pizzę na drugie śniadanie, a druga część malowała lampiony. Po pracy, aktywny wypoczynek! Mieliśmy pokaz zumby, ale nie tylko pokaz, bo każdy mógł się dołączyć. I dołączaliśmy się! Zmęczeni, ale uśmiechnięci pochłanialiśmy pyszną, zrobioną wcześniej pizzę:D

2 semi Duszek przedstawia...

Dlaczego luty raz na 4 lata ma 29 dni? Co to jest rok przestępny?

Raz na 4 lata luty ma 29, a nie 28 dni. Mówimy, dlaczego tak jest. Kto i kiedy zmienił kalendarz i wymyślił dodanie jednego dnia raz na 4 lata?

Tradycja dodawania do lutego jednego dnia wywodzi się jeszcze ze starożytności. Do używanego w Europie kalendarza dodatkowy dzień dodał w 45 roku p.n.e. Juliusz Cezar. Od nazwiska Juliusza Cezara pochodzi nazwa wprowadzonego przez niego kalendarza - **kalendarz juliański**.

Kalendarz juliański nie był jednak idealny - błąd wynosił 1 dzień na 128 lat. Dlatego konieczna była kolejna reforma, która zakończyła się z wprowadzeniem używanego do dziś **kalendarza gregoriańskiego**.

Błąd kalendarza gregoriańskiego wynosi 1 dzień na ponad 3000 lat. A różnica między nim a kalendarzem juliańskim polega na tym, że nie każdy rok podzielny przez 4 jest przestępny. Nie dotyczy to lat podzielnych przez 100 (ale dotyczy lat podzielnych przez 400), dlatego też rok 1900 nie był przestępny, a rok 2000 już tak.

Dlaczego trzeba było wprowadzić rok przestępny?

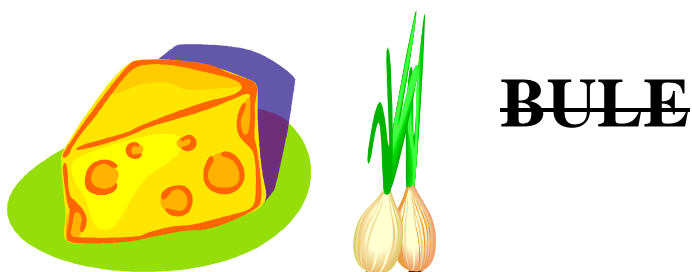
Ciąg dalszy na następnej stronie...



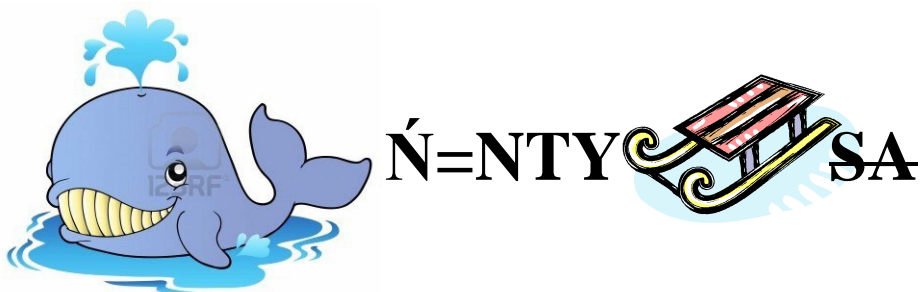
KAMIGŁÓWKI DLA MADREJ GŁÓWKI



OSZ  **K**



BULE



Ń=NTY SA



2 semi Duszek przedstawia...

Dlaczego luty raz na 4 lata ma 29 dni? Co to jest rok przestępny?

Dlaczego trzeba było wprowadzić rok przestępny?

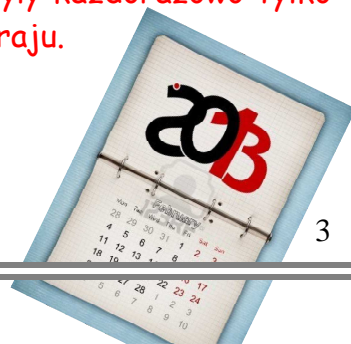
Konieczność wprowadzenia roku przestępnego wynika z różnicy między rokiem kalendarzowym, liczącym 365 dni, a faktycznym czasem obiegu Ziemi wokół Słońca, wynoszącym w przybliżeniu 365,25 dnia. Niedostosowanie kalendarza do faktycznego czasu trwania roku astronomicznego sprawiało, że np. przesilenie zimowe wypadało 10 grudnia zamiast 22 grudnia - jak to ma miejsce obecnie.

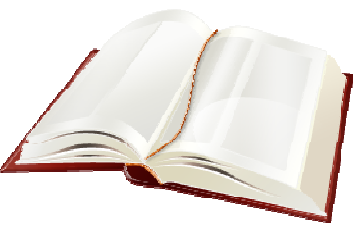
Ciekawostką jest fakt, że 29 lutego nie jest dodatkowym dniem, dodatkowy dzień, zgodnie z tradycją wstawia się między 23 a 24 lutego. Tradycja ta pochodzi z czasów Juliusza Cezara.

Wniosek z tego wszystkiego jest taki, że rok przestępny to taki rok, który pozwala naszym kalendarzom nadążyć za Ziemią w jej drodze wokół Słońca.

http://www.mowimyjak.pl/fakty/informacje/dlaczego-luty-raz-na-4-lata-ma-29-dni-co-to-jest-rok-przestepny,22_38613.html

30 lutego - luty ma na ogół 28 dni, a w latach przestępnych 29, jednak kilkakrotnie zdarzyło się, że miesiąc ów miał 30 dni. Sytuacje takie miały jednak wyłącznie charakter lokalny, tj. dotyczyły każdorazowo tylko jednego kraju.





PROJEKT KASIA

Dawno, dawno temu żył sobie język o imieniu Zamyślony. Był ciągle zamyślony, ciągle myślał o tajemnicach świata. Miał kilkoro przyjaciół: zebra o imieniu Kajetan, bociana Bogdana, żyrafę Zofię. Bocian uwielbiał rozwiązywać logiczne zagadki, a żyrafa Zosia była bardzo spostrzegawcza. Kajetan wymyślał nowe zastosowania różnych przedmiotów.

Pewnego ranka Zamyślony i jego przyjaciele znaleźli list w butelce, która leżała na brzegu morza. Zamyślony powoli i ostrożnie otworzył butelkę i wyjął list. Zofia głośno go przeczytała. Okazało się, że była w nim mapa miejsca ukrycia wielkiego skarbu i wiele zagadek. Kajetan zawołał: Hurra! Są nowe zagadki i nowa przygoda!

Zofia przyjrzała się jeszcze raz mapie i znalazła pierwsze zadanie. Należało znaleźć kompas.

-O! Jest na czubku drzewa! - zawołała.

-Ojej! Jak wysoko! - powiedział Zamyślony. - Jak my tam sięgniemy?

-Jak to jak? Zaraz tam pofrunę - powiedział Bogdan.

-No, to pierwsze zadanie wykonane! Teraz kolej na następne!

- zawołał Kajetan.

C.D. w kwietniowym wydaniu „Oczka”...

czerwone róże świadczące o miłości i wiecznej świeżości uczucia oraz czekoladowe lub piernikowe słodczyce w kształcie serca. Jeśli czekoladki, koniecznie

z marcepanu w polewie z mlecznej czekolady, jeśli z piernika, to w polewach lukrowych z miłosnymi wzorkami.

We Francji Walentynki to święto o charakterze narodowym. Zamiast kartek wysyła się bukiety kwiatów, zaopatrzone bilecikiem, zaprasza ukochanych na kolację lub do teatru.

W Japonii przyjął się zwyczaj, że w tym dniu to panie obdarowują mężczyzn. Prezentami są głównie czekoladki, a daje się je nie tylko ukochanym, ale wolnym i żonatym przyjaciołom, znajomym, szefom i współpracownikom, często bardziej dla konwenansu niż z faktycznej sympatii. Czekoladki dzieli się na dwa rodzaje: "giri-choko" czyli czekoladki dawane z obowiązku, (najczęściej są to wyroby z Belgii i Szwajcarii) oraz "honmei-choko" dla ukochanego. "Honmei-choko", ciastka w kształcie serca z czekoladowym nadzieniem powinny być wykonane własnoręcznie.

W Umbrii w niedzielę poprzedzającą Święto Zakochanych odbywa się Święto Zaręczyn. Setki par z różnych zakątków świata zgromadzone przy grobie św. Walentego ślubują sobie miłość i wierność do czasu połączenia węzłem małżeńskim.

<http://www.walentynki.swieta.biz/swiat.php>

Kącik ciekawostek, czyli czy wiesz, że...



WALENTYNKI NA ŚWIECIE

W Ameryce, a właściwie w USA, walentynkowe kartki wysyła się do wszystkich osób obdarzanych sympatią, niezależnie od płci i wieku. Także walentynkowym prezentem obdarować można każdego, wszystkich członków rodziny, przyjaciół, kolegów i koleżanki, nauczycieli, szefów, pracowników. Walentynki w USA są tak popularne, że do szkół wprowadzono specjalne walentynkowe lekcje.

W Anglii istniał zwyczaj przebierania się dzieci za dorosłych i odwiedzania kolejnych domów ze śpiewem. Niewielkie grupki ucharakteryzowanych dzieciaków raczyły słuchaczy piosenkami o miłości, w których cyklicznie powtarzał się motyw: "Dzień dobry, Walenty".

W Walii w dniu Walentynek zakochani obdarowywali się drewnianymi łyżeczkami, zdobionymi w motywy serduszek, kluczy i kłódceczek. Przesłanie było jasne "Otwórz moje serce!".

W Niemczech symbolem Walentynek niezmiennie pozostają